

Materiały

BADANIA ARCHEOLOGICZNE W KRUSZWICY W 1953 R.

Badania wykopaliskowe w 1953 r. w Kruszwicy były dalszym ciągiem prac podjętych w 1952 r. przez Katedrę Archeologii Polski U. P. oraz nawiązywały do rozkopywań prof. dra R. Jakimowicza z lat 1948—50. Skupiały się one w dalszym ciągu na stanowisku K 4, czyli tzw. „Przygródku“, położonym na wzgórzu znajdującym się w oddaleniu niecałe 100 m na północ od Mysiej Wieży, z tą jednak różnicą, że o ile poprzednie badania objęły elementy obronne i partie najbliższe nich leżące w ciągu kampanii wykopaliskowej 1953 r. pas wykopów skierowano w stronę wnętrza obiektu, dążąc do poznania jego charakteru, stratygrafii, chronologii i zmian rozwojowych, z jakimi niewątpliwie należy się tu liczyć. Całokształtem badań kierował prof. dr W. Hensel przy współudziale pracowników Katedry Archeologii Polski U. P. i studentów H. K. M. U. P. Prace te finansowało Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Trwały one razem 10 tygodni i objęły powierzchnię 70 m². Niestety nie przekopano całego odcinka aż do calca. W dwóch wykopach przerwano pracę na głębokości 280 cm poniżej punktu O, czyli na poziomie warstw średniowiecznych-dwunastowiecznych. Mimo to tegoroczna kampania wykopaliskowa w Kruszwicy dostarczyła bardzo licznego i ciekawego inwentarza ruchomego, uzupełniającego naszą wiedzę o różnych rzemiosłach wczesnopolskich, co w rezultacie pozwoli na wytworzenie sobie szerszego pojęcia o umiejętnościach i poziomie kultury materialnej naszych przodków oraz przyczyni się do właściwego ustawienia zagadnienia handlu dalekosiężnego ziem Polski wczesnofeudalnej z innymi obszarami.

Do najważniejszych wyników tegorocznych badań w Kruszwicy należy niewątpliwie odkrycie pierwszej w Polsce huty szkła, potwierdzonej odsłonięciem zespołu pieców związanych z wytapianiem szkła oraz znacznych ilości przygotowanego do przeróbki surowca. Na przekopanym odcinku natrafiono na 9 takich pieców dwóch różnych konstrukcyjnie typów. Jeden zbudowany był z dużych płyt kamiennych, ustawionych na kształt prostokątnej skrzyni o trzech ścianach, połączonych między sobą i oblepionych od zewnątrz grubą warstwą gliny. Podobnie gliną wylepione było również dno pieca. Wnętrze wypełniał surowiec występujący w formie skamieniałych nieregularnych brył, przykryty na powierzchni cienką warstwą częściowo silnie przepalonych, tworzącej twardą skorupę, gliny. Gлина oraz kamienie obstawy pieca w przeciwieństwie do zupełnie świeżego surowca wypełniającego wnętrze, wykazywały wyraźnie ślady działania na nie wysokiej temperatury. Widocznie mamy tutaj do czynienia z nowo nałożonym nabojem pieca używanego niejednokrotnie już poprzednio. Nie udało się jednak zauważyć nigdzie ani specjalnej komory do podkładania ognia, ani też zbiornika, do którego sphywać miało szkło wytopione. Najmożliwszym więc w tym wypadku wydaje się przypuszczenie, że na surowiec działano ogniem od góry, pozwalając wytopionej masie szklanej sphywać na gliniane dno pieca. To byłoby tym prawdopodobniejsze, że najsilniejsze przepażenie wykazują górne partie ścianek pieca od strony wewnętrznej.

Pozostałe osiem pieców różniło się znacznie od wyżej wymienionego kształtem wielkością i konstrukcją. Reprezentowały one typ płaskich, pozbawionych obstawy otwartych palenisk posiadających w rzucie poziomym zarys owalny lub owalno okrągły, średnicy około 100 na 60 cm, i liczyły 15 cm wysokości. Dno palenisk wyłożone było plecionką lub cienką warstwą drewna. Wnętrze wypełniała glina tworząca na powierzchni części środkowej paleniska cienką 1—3 cm, twardą skorupę.

silnie spękaną na skutek działania ognia. Wprawdzie ani na powierzchni palenisk, ani w ich wnętrzu nie napotkaliśmy żadnych konkretnych danych, określających ich przeznaczenie, mimo to fakt koncentracji w ich okolicy znacznych ilości przedmiotów szklanych, występowanie tych palenisk w bezpośrednim sąsiedztwie pieca zawierającego surowiec, wreszcie analogie z innych terenów pozwalają nam łączyć piece te z procesem wytapiania szkła.

Na podstawie analogii możemy też w ogólnych zarysach odtworzyć sam proces wytopu. Wydaje się, że w Kruszwicy mamy do czynienia z dwuetapowym wytapianiem szkła. Pierwszy etap ograniczałby się do uzyskania z surowca gęstej masy szklanej nie nadającej się jeszcze do produkcji przedmiotów, drugi natomiast kończyłby się uzyskaniem w rezultacie już właściwego, mniej lub więcej wartościowego szkła. Z pierwszym etapem wiązać by należało wyżej omówiony piec z nabojem surowca w przeciwieństwie do dalszych ośmiu reprezentujących etap końcowy.

Jak wyżej wspomniano, drugim elementem potwierdzającym istnienie w Kruszwicy huty szkła jest znalezienie surowca przygotowanego do przeróbki występującego nie tylko we wnętrzu pieca, ale też w znacznie większych ilościach w jego sąsiedztwie. W świetle tych wyników w pełni uzasadnione jest również drugie nasze twierdzenie o istnieniu miejscowej produkcji przedmiotów szklanych, a być może także wyrobów glinianych powleczonych na powierzchni różnokolorową polewą, udokumentowanej materiałem zabytkowym w postaci półfabrykatów, gotowych wytworów oraz znalezione go tygielka glinianego. Z zabytków szklanych stanowiących około 10% całego zespołu znalezisk wymienić należy przede wszystkim paciorki i pierścionki. Pierścionki, zachowane najczęściej fragmentarycznie, wyrażają się liczbą 20 sztuk i reprezentują przeważnie jedno- lub kilkubarwne obrączki, z wyjątkiem dwóch okazów, u których część środkowa, rozszerzona w owalną płaską tarczkę pokrytą wypukłym ornamentem, tworzy oczko. Paciorków ogólnie znaleziono 18 sztuk, oczywiście niezależnie od jednego z najefektowniejszych naszych znalezisk wspaniałej kolii, złożonej z około 400 okazów różnej wielkości, kształtu i barwy. Z tych ostatnich jednak nie wszystkie są paciorkami szklanymi, tak np. 15 największych, barwy fioletowej, według orzeczenia dr Czekalskiej wykonanych zostało z ametystu. W przeważnej jednak mierze są to drobne, bardzo często nieregularne w przybliżeniu cylindryczne koraliki. Wyjątek stanowi jedynie kilka okazów trójkątnych oraz tzw. paciorek malinowaty, podobny do okazu znanego z przedwojennych wykopalisk w Gnieźnie koloru jasnoseledynowego, średnicy 1 cm. Jeżeli chodzi o skalę barw całego zespołu, to poza jednym paciorkiem przezroczystym, białym, kilkoma fragmentami brunatnymi dominuje kolor żółty i zielony.

Do dość częstych znalezisk należały również fragmenty przedmiotów glinianych, w głównej mierze płytek, a w mniejszym stopniu pisanek lub grzechotek, pokrytych na powierzchni barwną polewą od żółtej poprzez zieloną do niebieskiej. Płytki liczyły średnio 2 cm grubości i posiadały najczęściej kształt klinowaty-trójkątny. Wiadomo, że omówiona wyżej kategoria zabytków uchodziła w literaturze przedmiotu w całości za towar importowany głównie z obszarów Rusi Kijowskiej. Nie ulega wątpliwości, że w świetle wyników ostatnich badań w Kruszwicy trzeba będzie nieco inaczej spojrzeć na to zagadnienie i nie negując zupełnie roli importów, właściwiej ocenić produkcję miejscową. Oczywiście za wcześniej jeszcze w tej chwili nawet w odniesieniu do materiału kruszwickiego na zdecydowane rozgraniczenie wytworów rodzimych od produktów ośrodków zagranicznych.

Na głębokości 240—275 cm, czyli na poziomie podstawy omówionego wyżej pieca w obrębie wykopu XXIII, natrafiono na fragment podłogi drewnianej zachowanej na powierzchni 4,5 m². Podłoga ta wykonana była z równoległe do siebie ułożonych szerek o 30 cm desek. Wyjątek stanowiło tylko kilka ułożonych poprzecznie.

Ok. 12 m na zachód, na głębokości 260 cm ukazały się ślady licznych pionowych słupków drewnianych, stanowiących resztki jakiejś budowli. Część tych kołeczków



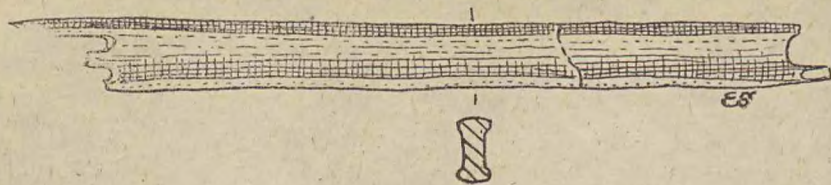
Rzut poziomy paleniska nr 4



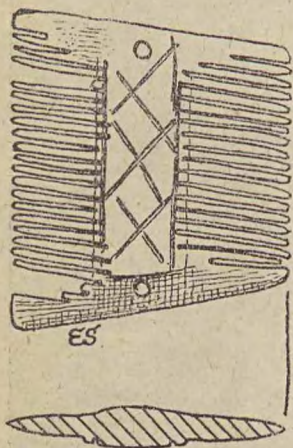


Piec do wytapiania szkła



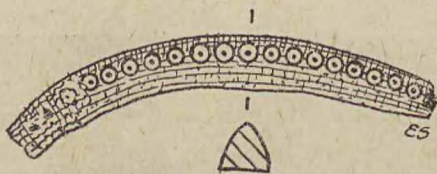


Kleszczka rogowa



Grzebień rogowy

Szydelko rogowe



Fragment ostrogi brązowej



Fragment grzechotki glinianej



a



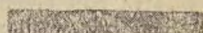
b



c



d



e



f



g



h



i



m



n



k



l



(9), średnicy ok. 5 cm, wbita w regularnych odstępach co 30 cm, tworzyła idealnie prostą linię. Reszta albo usytuowana była do nich prostopadle, albo też nie wykazywała specjalnie wyraźnego układu. Ze względu na to, że linia koleczków, przebiegając ze wschodu na zachód pośrodku pasa między dwoma paleniskami, oddzielała je od siebie, a kilka dalszych słupków jak gdyby zamykało je od wschodu, zachodzi pytanie, czy nie mamy tutaj do czynienia z resztkami jakichś drewnianych przegródek wznoszonych między poszczególnymi paleniskami. Ponieważ jednak w dalszych wypadkach zjawisko to nie występowało tak wyraźnie, przypuszczenie nasze pozostaje na razie w sferze hipotez roboczych.

Ostatnią wreszcie odsłoniętą w 1953 r. konstrukcją drewnianą były resztki wału obronnego otaczającego zbrocze „przygródka“, uchwyconego i zbadanego w czasie badań 1952 r.

Parę słów wreszcie należy też poświęcić zespołowi zabytków ruchomych, czyli ceramice, oraz innym okazom, bardziej charakterystycznym. Skorupy reprezentują naczynia wczesno-średniowieczne, obtaczane, wykonane z gliny brunatno-siwej lub siwej z niewielką domieszką piasku. Brzegi tych naczyń wygięte są silnie na zewnątrz, powierzchnia ozdobiona ornamentem poziomych żłobków rzadziej linią falistą lub motywem ukośnych nakłuć. Dna, najczęściej płaskie lub lekko wklęsłe niejednokrotnie wykazują ślady celowej podsypki gruboziarnistego piasku albo odciski spękania koła garncarskiego. Znaki garncarskie są raczej zjawiskiem sporadycznym.

Zespół innych zabytków, wyrażający się liczbą 408 okazów (nie licząc fragmentów płytek glinianych oraz traktując 400 paciorków kolia jako jedną pozycję inwentarową), reprezentowany jest poza wyrobami szklanymi zarówno przez przedmioty metalowe, jak kościane, rogowe, kamienne oraz gliniane. Z metali wchodziłoby w grę w głównej mierze żelazo (noże, sprzączki do pasa, groty strzał, ciężarek do wagi, nie licząc całego szeregu gwoździ i nieokreślonych fragmentów) brąz (2 kabłączki skroniowe, wisiołek dzwoneczkowaty, fragment ostrogi z kabłąkiem ozdobionym na powierzchni ornamentem kótek z zaznaczonym środkiem, pierścionek brązowy ze szklanym oczkiem) i ołów (ciężarki do sieci i małe paciorki). Wyjątek stanowi tylko fragment kolczyka w postaci misternego łańcuszka zakończonego trójkątną blaszką wykonany ze złota. Podobnie jak na wszystkich tego rodzaju obiektach i w Kruszwicy spotykamy licznie występujące osetki kamienne, przeszliki gliniane (33 szt.), z lupku wołyńskiego (5 szt.), a z przedmiotów kościanych i rogowych: igły hetki, szydła, oprawki, grzebienie, łyżwy oraz jedno szydełko i kleszczyk rogowa.

Licznie też reprezentowane były szczątki organiczne, jak kości zwierzęce, łuski i kości rybne oraz po raz pierwszy dotąd w Kruszwicy znalezione ziarna. Według określeń paleobotaników, są to ziarna grochu i zbóż. Na podkreślenie zasługuje fakt, że ziarna te koncentrowały się w głównej mierze w obrębie dwóch skupień, leżących w niewielkiej od siebie odległości, w granicach sąsiadujących ze sobą warstewek. Jedno ze skupień charakteryzowało się występowaniem wyłącznie ziarna grochu, w drugim natomiast przeważają ziarenka żyta, jęczmienia i pszenicy.

Z młodszych znalezisk na uwagę zasługuje fragment nieokreślonej budowli dość charakterystycznej konstrukcji „lepiankowej“, której ściany dochodzące do 60 cm grubości, tworzące czworobok o bokach ponad 2,5 m, ulepione są z silnie zbitej przepalanej gliny. Dodatkowe ich umocowanie stanowiły pionowe słupki drewniane średnicy 10 cm, biegnące wzdłuż ścian mniej więcej w połowie ich szerokości i rozstawione co 30 cm. W sumie na odsłoniętym odcinku odkryto ich 17 sztuk. Ściany schodzące pionowo w dół zachowane były do 140 cm wysokości. Wnętrze wspomnianej „lepianki“ wypełniał w górnej partii szary piasek zmieszany z ułamkami naczyń średniowiecznych i drobnym gruzem, w niższej natomiast mniej lub bardziej zbity gliną oraz fragmenty dachówek. Dno stanowiła również przepalana glina. Budowlę tę należy datować na XIV—XV w. Pewną trudność stanowi jedynie kwestia jej przeznaczenia i roli, jaką spełniała.

Rezultaty dotychczasowych prac wykopaliskowych w Kruszwicy, dające tak cenne dla naszej nauki wyniki, wskazują na konieczność kontynuowania badań w ciągu lat najbliższych, i to nie tylko na terenie rozkopywanego stanowiska, lecz także na terenie starego miasta Kruszwicy i Kolegiaty, leżącej na drugim brzegu Gopia.

ALEKSANDRA COFCIANKA

SPRAWOZDANIE Z PRAC WYKOPALISKOWYCH
PROWADZONYCH W BONIKOWIE, W POW. KOŚCIAŃSKIM, W ROKU 1953¹

Prowadzone od 1951 r.² prace na wczesno-średniowiecznym grodzisku w Bonikowie dają coraz więcej materiałów dla badań nad najstarszymi fazami okresu wczesno-średniowiecznego w Polsce. W roku bieżącym oprócz prac na samym grodzisku kontynuowano badanie okolicy w poszukiwaniu cmentarzyska, związanego z grodem, oraz śladów osadnictwa współczesnego i starszego — z okresu rzymskiego.

Na grodzisku w myśl pierwotnych założeń wykopy poprowadzono po linii osi, aby po przekopaniu całego obiektu otrzymać możliwie pełny obraz jego zabudowy i umocnień obronnych. Uzyskany w l. 1951 i 1952 przekop przez kotlinkę czoła grodu, pierwszy wał i pierwsze międzywale uzupełniono w tym roku rozkopaniem wału drugiego i drugiego międzywala. Pozostaje więc jeszcze wał trzeci, brama(y), fosa otaczająca całe grodzisko i przedwale rysujące się słabo w terenie.

Wyniki lat ubiegłych pozwoliły stwierdzić, że na terenie grodziska mamy ślady dwóch faz osadniczych z okresu wczesno-średniowiecznego: jednej, starszej, której resztki znaleziono pod wałem I (wewnętrznym), i drugiej, młodszej. Ostrożne datowanie osady starszej na podstawie danych z roku 1952 pozwoliło odnieść początki osady do przełomu VI/VII w. n. e. Co do czasu powstania grodu przyjęto: koniec IX w. lub pierwszą połowę X w.

Jak wspomniano, w r. 1953 przekopano wał II i międzywale drugie. Pod rozsypiskiem wału od strony północno-zachodniej natrafiono na ślady chaty, lekko wgłębionej w ziemię, wyraźnie rysującej się w piasku, o konstrukcji słupowej, ze ścianami plecionkowymi i drewnianą podłogą z desek, zachowaną niestety tylko fragmentarycznie. Pod chatą znajdowała się przypuszczalnie piwniczka, średnicy ok. 2×2 m. Dzięki utrzymującej się na tym poziomie wodzie gruntowej zachowały się ścianki plecione z gałązek wierzbowych (ryc. 2 i 3). Dno nie było tu wyłożone drewnem; stanowiło je widocznie klepisko, rozmyte później przez stale utrzymującą się wodę. Domostwo, znajdujące się u podnóża wału, przysypane zostało przez jego rozsypisko. Wnioskować więc wolno, że łączy się ono z czasem istnienia grodu.

Wał II, rozkopany w całości zbudowany był z ziemi i kamieni. Zachowana jego część, licząc od calca, ma obecnie ok. 2 m wysokości, a pierwotna szerokość około 8 m. Lico zewnętrzne wału stanowiła konstrukcja drewniana. Widać to po szczątkach zwęglonego drewna znajdującego się wyłącznie na zewnętrznej stronie wału. Od strony wewnętrznej natrafiono na duże rozsypisko kamieni (ryc. 4). Jądro wału tworzyła bardzo silnie zbita ziemia, spoczywająca bezpośrednio na humusie pierwotnym. Zabytków w wale znaleziono bardzo mało. Stanowiła je ceramika całkowicie ręcznie lepiąca oraz ręcznie lepiąca i górą obtaczana. Jedynym zabytkiem metalowym była żelazna ostroga (ryc. 1), niska, z zagiętymi do wewnątrz końcami, dato-

¹ Prace w Bonikowie finansowane były przez Polską Akademię Nauk.

² Por.: W. Hensel i Z. Hołowińska, Sprawozdanie z badań wykopaliskowych w Bonikowie w pow. kościańskim P. Z. t. VIII, nr 11/12, s. 510—512; W. Hensel, Z. Hołowińska i L. Łuka, Badania archeologiczne w Naciawiu i Bonikowie w pow. kościańskim, P. Z. t. IX, nr 4/5, s. 626—628.